

KS. JERZY BUCZEK

PRZYGOTOWANIE DO POSŁUGI KAPŁAŃSKIEJ WEDŁUG JOSEPHA RATZINGERA – BENEDYKTA XVI

Żyjemy w czasach przewartościowania wielu rzeczywistości. Na naszych oczach dokonuje się nie tylko dynamiczny rozwój techniki, zmiana systemów społecznych i gospodarczych, ale także kryzys i dewaluacja wartości. Postmodernizm proponuje dostosowanie wszystkiego do dzisiejszych czasów, rezygnację z tradycyjnych sposobów wychowania i życia, relatywizm prawdy i wartości. Postuluje się również zmianę rozumienia miejsca Kościoła w świecie, roli kapłana, a w związku z tym także przygotowania do kapłaństwa. Wielu twierdzi, że skoro świat idzie szybko do przodu, wszystko się zmienia, więc powinno zmienić się przygotowanie do kapłaństwa. Zmniejszająca się liczba powołań, pewien kryzys kapłaństwa, spektakularne odejścia niektórych kapłanów, medialne nagłaśnianie przypadków pedofilii, ponawiające się ataki na celibat stawiają pytania, jak dziś, w tych trudnych warunkach, przygotowywać młodych ludzi do kapłaństwa. Niektóre środowiska twierdzą, że księża nie rozumieją świata i ludzi, że są wsteczni i zamiast być z ludźmi w ich problemach, rozumieć, wybaczać, akceptować, stawiają wymagania i mówią, że nie wolno. Według tych grup stawia to pod znakiem

KS. DR JERZY BUCZEK, kapłan diecezji rzeszowskiej, doktor teologii w zakresie teologii dogmatycznej, kanclerz Kurii w Rzeszowie, wykładowca teologii dogmatycznej w Instytucie i WSD w Rzeszowie, członek Polskiego Towarzystwa Mariologicznego i Polskiego Towarzystwa Dogmatyków. Kontakt: kanclerz@diecezja.rzeszow.pl

zapytania tradycyjne rozumienie powołania i formacji seminaryjnej, w pewnym oddzieleniu od świata, domagają się więc zasadniczych zmian.

Problem nie jest nowy. Podobne pytania i trudności pojawiały się już wcześniej. Jak pisze Joseph Ratzinger, zaraz po Soborze tradycja wydawała się balastem, skrępowaniem i zagrożeniem, od którego trzeba się uwolnić. Pojawiły się pytania, czy seminaria mają jeszcze sens, czy nie warto szukać nowych sposobów przygotowania kandydatów do kapłaństwa. Kardynał odpowiada na to, że wszyscy, myślący z wielką odpowiedzialnością o Kościele, ciągle powinni uświadamiać sobie, iż wszelkie zmiany koniecznie trzeba umiejscowić w jakimś kontekście, wzrost jest bowiem tylko wtedy możliwy, gdy nie zgubi się własnej pamięci, gdy nie odetnie się korzeni¹. Właściwe przygotowanie do prezbiteratu powinno więc być ciągle nowe, ale z uszanowaniem tradycyjnego spojrzenia na kapłaństwo i przygotowanie do niego. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że powołanie i przygotowanie powołanych jest dziełem Chrystusa i Jego Kościoła, że realizuje się ono ciągle tak samo, jak dwa tysiące lat temu, gdy Chrystus powoływał i przygotowywał Apostołów. Ciągle istotne jest zrozumienie, że kapłaństwo to powołanie, że to Bóg wybiera i przygotowuje wybranych do kapłaństwa. Ważna jest wielkoduszna i całkowita odpowiedź, tak na powołanie i wejście do wspólnoty formowanych uczniów Chrystusa, by być z Nim, po to by wzrastać i wreszcie wejście przez święcenia w kapłaństwo sakramentalne, by zostać posłanym przez Chrystusa do realizacji misji kapłańskiej.

Część I. Powołanie do kapłaństwa

By być kapłanem, pośrednikiem między Bogiem a ludźmi trzeba według J. Ratzingera spełnić dwa warunki: trzeba być człowiekiem i trzeba otrzymać uprawnienia od Boga. Dzięki temu kapłan może być pośrednikiem, „mostem” łączącym dwie rzeczywistości: Bożą i ludzką, i w ten sposób prowadzić człowieka do Boga. Kapłan musi być najpierw po stronie Boga. Ten wymóg w pełni zrealizował się tylko w Chrystusie. Dzięki Synowi Bożemu wcieleniu zaistniał prawdziwym most i prawdziwe pośrednictwo. Syn Boży stał się człowiekiem, by być kapłanem, by wypełnić misję kapłańską. To według Ratzingera sprawia, że Jezus Chrystus jest jedynym kapłanem. Inni dopiero na mocy sakramentu mogą mieć udział w tej misji, włączając swoje istnienie

¹ J. Ratzinger, *Przygotowanie do posługi kapłańskiej*. Wykład z okazji 400-lecia Seminarium Duchownego w Würzburgu, w: *Głosiciele słowa i służby waszej radości. Opera Omnia*, t. 12, Lublin 2012, s. 406.

w życie Chrystusa, w życie Boże. Tylko więc na mocy sakramentu kapłani mogą pełnić swą misję, bowiem tylko Bóg może wziąć powołanego w swe ręce, uprawomocnić, wprowadzić w uczestnictwo w tajemnicy Chrystusa². Urząd kapłański w Kościele może być więc zrozumiały tylko w kontekście postaci Jezusa Chrystusa. Urząd kapłański i urząd pośrednika Jezusa Chrystusa ujawnił się już we Wcieleniu, które Go ustanowiło Synem i „arcypłanem dóbr przyszłych” (Hbr 9,11) a w pełni zrealizowało się na Krzyżu³.

1. Odpowiedź na powołanie

Skoro to Bóg wybiera i powołuje ludzi do bycia kapłanami i pełnienia funkcji pośrednika, to według naszego autora kapłaństwo może być tylko odpowiedzią na wolę Bożą i Jego powołanie. Tego daru nie można sobie samemu dać, nie można go wymyślić, ani wybrać jako sposobu na życie, utrzymanie, czy osiągnięcie pozycji w świecie. Kapłaństwo wymaga wyjścia poza samourzeczywistnienie się, powiedzenie „Tak” innej Woli. Wiąże się to, według Ratzingera, z naśladowaniem Krzyża, z umieraniem sobie, z paschą, z przejściem od własnych wyborów do powierzenia się Bogu⁴. Odpowiedź „Tak” na wołanie Jezusa wymaga całkowitego opowiedzenia się za Nim, wymaga całej woli, całego życia i całkowitego pójścia za Nim. To w dzisiejszych czasach jest trudne, bowiem wiele spraw odciąga od radykalnego pójścia za Chrystusem. Kardynał przestrzega, że gdy przychodzi w życiu człowieka moment powołania, można go nie zauważyć i przez to zaprzepaścić istotę swego życia. „Istnieje godzina powołania, w której potrzebna jest decyzja i wtedy jest ona ważniejsza niż to, co sobie jeszcze zaplanowaliśmy i co może być również zupełnie logiczne”. Dla naszego autora jest oczywiste, że powołanie i logika Jezusa są ważniejsze niż nasze plany i nasza logika⁵.

Kardynał Ratzinger przypomina, że skoro nikt nie może wybrać kapłaństwa samodzielnie i trzeba dać się poprowadzić, odpowiedzieć na wezwa-

² Benedykt XVI, *Uczmy się przeżywać z Chrystusem cierpienia życia duszpasterskiego*. „Lectio divina” dla duchowieństwa diecezji rzymskiej, 18.02.2010, w: *Posłańcy nadziei pojednania i pokoju*, red. P.M. Gajda, Tarnów 2010, s. 26-27.

³ J. Ratzinger, *Kapłan jako pośrednik i sługa Jezusa w świetle nowotestamentalnej Nowiny*, w: *Głosiciele słowa i służą waszej radości*, s. 117.

⁴ J. Ratzinger, *Poddać się Jego woli. „Pójdź za mną” (Łk 9,51-62)*, w: *Głosiciele słowa i służą waszej radości*, s. 450-451.

⁵ Tamże, s. 451-452.

nie Pana, to podczas całej drogi realizacji powołania trzeba utrzymać żywy kontakt z Panem. Tylko bowiem łączność z Chrystusem pozwoli powołanym przejść przez wszystkie próby i trudności. Tylko wzrok Chrystusa może utrzymać powołanych na wzburzonych wodach tego świata, tak jak Piotra na jeziorze Genezaret. Wypowiedzenie „Tak” wobec Chrystusa wymaga zjednoczenia z Nim i odwagi bycia blisko ognia Jego Męki i ognia Ducha Świętego. Powinniśmy sami płonąć, bo dopiero wtedy będziemy zapalać Boży ogień na tej ziemi, „ogień życia, nadziei i miłości”. Jeżeli powołani będą letni i nudni, nie będą mogli zapalić ognia Bożego w tym świecie⁶.

2. Wzory odpowiedzi na dar powołania

Powołanie kapłańskie odnosi kardynał Ratzinger do powołania wielkich postaci Starego i Nowego Testamentu. Wezwanie Abrahama, Samuela, Izajasza i Eliasza, a także Apostołów, wskazują, że powiedzenie Bogu „Tak”, nawet przez słabego człowieka, przynosi wielkie owoce w dziejach zbawienia⁷. Eliasz wśród powołanych był wyjątkowy, bo nie tylko z mocą walczył o wiarę w Jedyne Boga i w pełni realizował wolę Boga, ale nie zstąpił do krainy umarłych, tylko został wzięty i zachowanym na czas ostateczny. Nasz autor ukazuje, że Jezus jest kimś większym niż Eliasz i jego wzięcie jest większe niż Eliasza na wozie ognistym. Wozem ognistym Jezusa jest miłość Krzyża, do tego wozu zaprasza nas wszystkich, abyśmy wraz z Nim zostali wzięci do obietnicy życia i pokonania śmierci. Z ognistego wozu Krzyża pochodzi ogień Ducha Świętego⁸.

Analizując tekst św. Marka (Mk 3,13-19), Ratzinger wskazuje, że także powołanie pierwszych uczniów było wyborem Bożym, wyborem Chrystusa. Dokonało się ono po modlitwie Jezusa na górze. Powołanie zawsze wynika z rozmowy Jezusa z Ojcem. Równocześnie uczniowie są zaproszeni do wychodzenia na górę z Jezusem, by tam odnajdywać powołanie, i by ono mogło owocować⁹. Kapłaństwo jest inicjatywą Chrystusa, nie należy do praw człowieka, o które można się upominać. Są prawa człowieka, przysługujące mu

⁶ Tamże, s. 452.

⁷ J. Ratzinger, *Wewnętrzne centrum kapłańskiego życia*, w: *Głosiciele słowa i słudzy waszej radości*, s. 704.

⁸ J. Ratzinger, *Poddać się Jego woli*, dz. cyt., s. 448- 450.

⁹ J. Ratzinger, *Na początku jest słuchanie. „I przywołał do siebie tych, których sam chciał” (Mk 3,13-19)*, w: *Głosiciele słowa i słudzy waszej radości*, s. 477.

jako wyjątkowemu stworzeniu Bożemu, ale istnieje też prawo Boga do ludzi, do tych, których chce, wobec których ma jakiś zamiar. Chrystus powołuje tych, których chce, by poszli za Nim, by na Jego wezwanie odpowiedzieli: „Tak”. Życie nasze będzie tym bardziej spełnione i bardziej wolne, gdy zjednoczymy się z wolą Bożą¹⁰.

3. Zadania powołanych

Analiza tekstu Ewangelii św. Marka, mówiącego o powołaniu uczniów (Mk 3,13-19), prowadzi kardynała do dalszych wniosków. Chrystus powołuje uczniów, by byli z Nim i aby ich posyłał. Ten, kto jest z Nim, może być przez Niego posyłany i tylko ten, kto pozwala się posłać, jest z Nim. Tylko ten, kto zna Jezusa, kto zna Jego słowa i czyny, kto Go doświadczył i jest z Nim, może Go zanieść innym. Bycie z Jezusem musi stanowić serce kapłańskiej posługi. Być z Nim, uczyć się na Niego patrzeć, ćwiczyć się w słuchaniu Go, stale Go poznawać na modlitwie i cierpliwym słuchaniu Pisma św. to podstawowe zadanie powołanego¹¹.

Ratzinger uważa, że w dzisiejszych czasach odpowiedź na powołanie Chrystusa wydaje się coraz trudniejsza, z powodu wielu przeciwności, które przynosi świat. Często powołani mogą pytać, tak jak Apostołowie: „Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy?” (por. Mk 10,28-30 i Mt 19,27). Chrystus odpowiada na to pytanie z wielką hojnością, mówiąc, że każdy, kto dla Niego opuści ludzi i rzeczy tego świata, stokroć więcej otrzyma i życie wieczne odziedziczy (por. Mk 10,29n). Bóg jest wspaniałomyślny i nie pozwoli się nam prześcignąć w hojności¹². Powołani muszą mieć odwagę oddać Chrystusowi swe życie, zaryzykować skok zaufania, wiary, tak jak Piotr, który wypłynął na głębie i zdobył wspaniałe połów¹³.

Część II. Formacja w seminarium

Powołany, gdy odpowiada otwartym sercem na wezwanie Pana, zostaje zaproszony do wspólnoty uczniów Chrystusa, która urzeczywistnia się w dzi-

¹⁰ Tamże, s. 478.

¹¹ Tamże, s. 479-480.

¹² Tamże, s. 481.

¹³ Tamże, s. 482.

siejszych czasach w seminarium duchownym. W obliczu różnych wyzwań stawiamy pytania: Po co seminarium duchowne? Jak ma dzisiaj wyglądać przygotowanie kapłanów? Czy nadal ma się realizować według tradycyjnych sposobów? Co jest istotą formacji do kapłaństwa?

J. Ratzinger, podejmując rozważania o roli seminariów, odwołuje się do słów św. Piotra: „Wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu, przez Jezusa Chrystusa (1 P 2,5). W ujęciu biblijnym „dom” nie oznacza kamiennej budowli, ale raczej ród, rodzinę. Ochrzczeni stają się jedną rodziną Bożą. Ten proces ma się dokonać w seminarium duchownym, tak, by kapłani potem w parafiach potrafili jednoczyć ludzi w rodzinę, we wspólnotę Bożego domu. Chodzi o dom duchowy, czyli zbudowany przez Ducha Świętego, bo dopiero wtedy staje się prawdziwym domem. Duch Święty bowiem tworzy więzi o wiele głębsze niż więzi krwi. Dzięki Niemu ludzie stają się bardziej bliscy niż przez pokrewieństwo. Chodzi o więź, o której mówi św. Jan: „którzy ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili” (J 1,13). Dom duchowy tworzy się wtedy, gdy jednoczymy się z Jezusem Chrystusem¹⁴.

Zdaniem Kardynała seminarium ma ciągle stawać się takim domem. „Seminarium jest jak Kościół i jak każda rodzina znajduje się w nieustannej budowie. Powstaje jako całość, wciąż na nowo, jedynie dzięki temu, że ludzie pozwalają, aby Jezus Chrystus budował w nich żywy dom”¹⁵. Istotnym zadaniem seminarium jest więc tworzenie przestrzeni do tego, by to budowanie mogło być ciągle na nowo realizowane. Ma ono stawać się miejscem spotkania z Chrystusem, tak by z nim zjednoczeni, mogli się stać jego świadkami w dzisiejszym świecie. Powołani jako żywe kamienie mają pozwolić się budować Bogu, który jest budowniczym, muszą pozwolić Bogu, by poddał ich obróbce, by mógł ich tak uformować, by nadawali się do tej budowy. Ten, kto chce stać się kamieniem przydatnym dla całości budowy, musi dać się połączyć z całością. Nie może robić tego na co ma ochotę, co mu się wydaje opłacalne, nie może już iść dokąd chce – musi pozwolić się opasać i poprowadzić przez Innego tam, dokąd nie chce (por. J 21,18)¹⁶. Seminarium w takiej wizji jest wspólnotą w drodze do kapłaństwa, domem, rodziną. Do kapłaństwa nie idzie się bowiem w pojedynkę i nie zostaje się kapłanem

¹⁴ J. Ratzinger, *Przygotowanie do posługi kapłańskiej. Wykład z okazji 400-lecia...*, dz. cyt., s. 408.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 409.

w pojedynkę. Konieczna jest „wspólnota uczniów”, zbiorowość tych, którzy pragną służyć Kościołowi¹⁷.

Do drugiego ujęcia ukazującego rolę seminarium w formacji powołanych J. Ratzinger wykorzystuje biblijny obraz o winnym krzewie i latorośli. Winnym krzewem jest Chrystus. Tylko łączność z Nim daje życie. Stąd powołani muszą być ciągle oczyszczeni jak latorośl, która ma przynosić owoce. Muszą dać się przyciąć, aby przynosić owoc obfity. Droga do obfitszego owocu prowadzi jedynie przez ból oczyszczenia (J 15,2). Pierwszym owocem formacji w seminarium kandydatów do kapłaństwa ma być coś więcej, niż samo wykształcenie – ma to być kształtowanie prawdziwego człowieka, przez oczyszczanie z tego co słabe, grzeszne, małe w człowieku z powodu grzechu i słabości¹⁸.

Kolejny obraz ukazujący rolę seminarium bierze Ratzinger z Ewangelii św. Marka, gdzie ukazany jest Chrystus, który wychodzi na górę, by się modlić, a potem wzywa na tę górę Apostołów, których wybiera po imieniu, by byli z Nim i by mógł ich posyłać (Mk 3,13-19). Seminarium jest także górą, na którą Jezus wychodzi, by powoływać po imieniu, tych których chce, by byli z Nim, by mógł ich posyłać. Powołanie można otrzymać i zrealizować tylko wtedy, gdy wezwany idzie z Jezusem wewnętrzną drogą ku górze¹⁹.

Seminarium jest miejscem i wspólnotą wielorakiego rozwoju powołanego, którą Kościół ujmuje w czterech wymiarach formacji: ludzkiej, duchowej, intelektualnej i duszpasterskiej. W szczególny sposób ukazał to Jan Paweł II w adhortacji „Pastores dabo vobis”. Podobnie ten temat ujmuje kardynał Ratzinger.

1. Formacja ludzka – kształtować serce ludzkie na wzór Serca Jezusa

Kardynał Ratzinger uczy, że seminarium w pierwszym rzędzie ma być szkołą prawdziwego człowieczeństwa, kształtowaniem przez powołanego wszystkich cnót dla siebie, a także by żyć we wspólnocie rodziny prezbiteratu, Kościoła lokalnego i powszechnego, ale również wprowadzać wszystkich ludzi, różniących się między sobą wieloma rzeczami, do wspólnoty wiary i podtrzymywać ich jako wspólnotę²⁰.

¹⁷ Benedykt XVI, *List do seminarzystów*, Wstęp.

¹⁸ J. Ratzinger, *Przygotowanie do posługi kapłańskiej. Wykład z okazji 400-lecia...*, dz. cyt., s. 409.

¹⁹ J. Ratzinger, *Na początku jest słuchanie*, dz. cyt., s. 477.

²⁰ J. Ratzinger, *Przygotowanie do posługi kapłańskiej. Wykład z okazji 400-lecia...*, dz. cyt., s. 410.

Omawiany autor za listem do Hebrajczyków wskazuje, że istotnym elementem naszego człowieczeństwa jest współczucie, cierpienie z innymi, dźwiganie z nimi ich cierpienia na podobieństwo Chrystusa, który w ten sposób ukazał prawdziwe człowieczeństwo, wierne woli Boga²¹. Powołany musi więc umieć towarzyszyć ludziom w ich bólu, w cierpieniu, w rozczarowaniach, poniżeniach i lękach. Żeby temu sprostać, musi się sam nauczyć przyjmować cierpienie i wytrwać w nim. Bez tej umiejętności porażka jest nieunikniona. Nie ma sukcesu bez treningu, ascezy, przezwycięzania siebie. Skoro ludzie trenują w tylu dziedzinach życia, by osiągnąć sukces, powołany tym bardziej winien ćwiczyć się w sztuce wyrzeczenia, przekraczania własnych granic, wewnętrznej wolności od uzależnień²². Powołany, formując siebie, musi również uczyć ludzi, z którymi się spotyka i którzy będą powierzeni jego pasterskiej pieczy, umiejętności pojednania, przebaczenia i zapomnienia i wielkoduszności w relacjach wzajemnych, po to by potrafili siebie nawzajem przyjmować w inności, by mieli cierpliwość, zaufanie, dyskrecję, otwartość, prawdziwą mądrość i wiele innych postaw²³.

Wskazując na szczegóły tej formacji, Ratzinger uczy, że seminarium musi pomóc powołanym żyć prawdziwie po ludzku, a więc mieć humanistyczne wykształcenie, ludzkie cnoty, rozwijać inteligencję, kształtować swoją wolę, skłonności i uczucia, kształtować człowieczeństwo posłuszne woli Stwórcy i Odkupiciela²⁴. Według Benedykta XVI trzeba być po prostu ludzkim, to znaczy „być szlachetnym, to być dobrym, to być człowiekiem sprawiedliwym, odznaczającym się prawdziwą roztropnością, mądrością”. Chodzi o bycie człowiekiem posłusznym woli Stwórcy i Odkupiciela, chodzi o wychodzenie, z pomocą Chrystusa, z mroków naszej natury, skażonej grzechem, o kształtowanie człowieczeństwa na obraz Boga. Ta droga ma się rozpocząć w czasie formacji, a trwać przez całe życie kapłańskie²⁵. Możliwe to będzie, gdy powołany zachowa równowagę serca i intelektu, rozumowania i uczuć, ciała i duszy, czyli będzie po ludzku zintegrowanym. W człowieku Bożym cnoty boskie winny łączyć się z kardynalnymi, to co ludzkie, naturalne, z tym co Boże, nadprzyrodzone. Stąd konieczna jest także integralność seksualności w całej osobowości. Inaczej stanie się ona banalna i niszcząca. Mimo

²¹ Benedykt XVI, *Uczmy się przeżywać z Chrystusem...*, dz. cyt., s. 28-29.

²² Tamże.

²³ J. Ratzinger, *Przygotowanie do posługi kapłańskiej. Wykład z okazji 400-lecia...*, dz. cyt., s. 410.

²⁴ Tamże.

²⁵ Benedykt XVI, *Uczmy się przeżywać z Chrystusem...*, dz. cyt., s. 28-29.

nadużyć ze strony niektórych kapłanów, większość świadczy o tym, że żyjąc w celibacie można osiągnąć autentyczne człowieczeństwo, czyste i dojrzałe²⁶.

Formacja ludzka ma ostatecznie upodobnić powołanego do Chrystusa, kształtować serce kapłańskie na wzór Serca Chrystusowego. Benedykt XVI w liście na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego cytuje św. Jan Vianney'a: „Dobry pasterz, pasterz według Bożego serca jest największym skarbem, jaki dobry Bóg może dać parafii i jednym z najcenniejszych darów Bożego miłosierdzia”. Stąd proboszcz z Ars często mówił, że „kapłaństwo to miłość Serca Jezusowego”. Kapłani według Serca Jezusowego to kapłani pokorni, którzy starają się przylgnąć do Jezusa swoimi myślami, wolą, uczuciami i stylem swego istnienia, którzy potrafią pokornie służyć i miłować wszystkich, którzy realizują w swoim życiu odważną wierność. Przykładem takiej postawy jest dla Benedykta XVI św. Jan Vianney, oraz jego pierwszy proboszcz w Niemczech, u którego uczył się kapłaństwa. Widzi w nich przykład „bezwzględnego poświęcenia swej posłudze kapłańskiej, aż do śmierci. Kapłaństwo według Serca Bożego to także wejście w sytuację cierpienia, to uczestniczenie kapłana w różnych przejawach ludzkiego bólu, czasem niezrozumienie ze strony wiernych, czasem uniemożliwianie misji, czy prześladowanie aż do świadectwa krwi”²⁷.

Także na zakończenie Roku Kapłańskiego Benedykt XVI wskazywał, że kapłaństwo Chrystusa jest zakorzenione w głębi Jego serca. Stwierdza jednoznacznie, że kapłańska posługa winna być zawsze zakotwiczona w sercu Jezusa. Kapłani są wezwani, by jako Chrystusowi dzielili z Bogiem troskę o ludzi w tym konkretnym punkcie historii, by ludzie mogli doświadczyć w konkretny sposób Bożej troski. Do tego konieczna jest znajomość owiec, i nie chodzi tylko o wiedzę o nich, ale bycie blisko nich, miłość do nich, podążanie wraz z nim i drogą przyjaźni z Bogiem²⁸.

2. Formacja intelektualna – pasja prawdy

Seminarium jest także okresem studiów. Wiara bowiem ma również wymiar racjonalny i intelektualny. Seminarium ma pomóc powołanym dawać

²⁶ Benedykt XVI, *List do seminarzystów*, nr 6.

²⁷ Benedykt XVI, *List na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego z okazji 150. rocznicy dies natalis Świętego Proboszcza z Ars*, 16.06.2009, w: *Posłańcy nadziei, pojednania i pokoju*, s. 38-39.

²⁸ Benedykt XVI, *Homilia wygłoszona na zakończenie Roku Kapłańskiego*, 11.06.2010, w: *Posłańcy nadziei, pojednania i pokoju*, s. 40-41.

odpowiedzi wobec tych, którzy domagają się od nich uzasadnienia nadziei, która jest w nich (por. 1 P 3,15). Benedykt XVI jasno ukazuje, że w seminarium nie chodzi tylko o uczenie się rzeczy użytecznych, praktycznych, ale o poznanie i zrozumienie wewnętrznej struktury wiary w jej całości, tak, by stała się odpowiedzią na pytania innych. Stąd papież wzywa alumnów: „Mogę jedynie usilnie was prosić: studiujcie z zapałem! Wykorzystujcie lata studiów! Nie będziecie tego żałowali”. Istotne jest według niego dogłębne poznanie Pisma św. w jedności Starego i Nowego Testamentu, nauczania Ojców Kościoła, wielkich soborów, dogmatyki, teologii moralnej, katolickiej nauki społecznej, ekumenizmu, filozofii i prawa kanonicznego. Nasz autor mocno podkreśla, że teologia powinna być zakotwiczona w żywej wspólnoty Kościoła. Bez Kościoła, który wierzy, teologia przestaje być sobą²⁹.

Prawda jest bardzo ważnym wymiarem formacji. Jest to według Ratzingera prawdopodobnie najsilniejszy przewodnik do bezinteresowności i prawdziwej wolności³⁰. Zdaniem kardynała cechą dzisiejszego świata jest ubóstwo prawdy³¹. Jeśli człowiek ucieknie od prawdy w konformizm grupowy, to jedynie pozornie osiągnie spokój. Tylko w cierpliwości szukania prawdy i trwaniu przy niej osiągamy dojrzałość i prawdziwą wolność. W seminarium jesteśmy wzywani do budowania siebie, wrastania w budowlę, wznoszoną przez Boga, by uczyć się tego, co „jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługujące na uznanie: jeśli jest jakąś cnotą i cieniem chwalebny” (Flp 4,8). Człowiek staje się odpowiedni dla tej budowli, gdy stanie się prawdziwy³². Seminarium może być domem dopiero wtedy, gdy dąży do prawdy. Bez tego jest zbiorem ludzi żyjących tylko dla siebie, pełnych zniechęcenia i zrzędzenia³³.

Ratzinger zauważa pewne niebezpieczeństwo formacji intelektualnej, ujawniające się w krajach zachodnich, zwłaszcza w Niemczech, gdzie wraz ze wzrostem liczby wydziałów teologicznych, zaistniała utrata podstawowej funkcji seminariów duchownych. Seminaria tradycyjnie bowiem przygotowywały kapłanów teoretycznie, poprzez integralną formację intelektualną z całości teologii, ale także praktycznie, przez warsztaty, w czasie których uzupełniano studia ukierunkowaniem duszpasterskim. Wydziały teologiczne

²⁹ Benedykt XVI, *List do seminarzystów*, nr 5.

³⁰ J. Ratzinger, *Przygotowanie do posługi kapłańskiej*, w: *Głosiciele słowa i służby waszej radości*, s. 410.

³¹ Tamże, s. 412.

³² Tamże, s. 413.

³³ Tamże.

przejęły rolę intelektualnego kształcenia, a w seminariach formacja została wypełniona tylko zadaniami praktycznymi i prawie w ogóle nie uwzględnia nauki. Brakuje więc miejsca na duchowe i kościelne pogłębienie zajęć akademickich. Zdaniem naszego autora, seminaria, jeśli mają dobrze spełnić swoją rolę, nie mogą być tylko akademikami i musi zostać przywrócona im dotychczasowa dwubiegowość: formacji intelektualnej i duszpasterskiej³⁴.

3. Formacja duchowa – przyjaźń z Chrystusem

Prawdziwa i owocna formacja w seminarium może się zrealizować tylko w łączności z Chrystusem. Stąd podstawowym elementem powołania, formacji i kapłaństwa jest przyjaźń z Chrystusem. Jeśli kapłan jest Bożym człowiekiem, który chce należeć do Chrystusa oraz pomagać innym poznawać Go i kochać, będzie zawsze pogłębiał jedność z Nim, będzie trwał w Jego miłości i będzie wsłuchiwał się w Jego słowo. Każdy, kto chce być uczniem i świadkiem Chrystusa, musi Go poznać, musi nauczyć się Go kochać i z Nim przebywać³⁵.

W nauczaniu Ratzingera korzeniem kapłaństwa jest Jezus Chrystus, stąd pierwsze zadanie kapłanów to być przyjaciółmi Jezusa. Kapłani zostali wybrani i posłani nie po to, by głosić siebie samych, czy swoje poglądy, lecz tajemnicę Chrystusa, a w Nim miarę prawdziwego człowieczeństwa. Kapłaństwo jest całkowicie chrystologiczne i oznacza włączenie ludzi w posłannictwo Jezusa Chrystusa. Stąd istotą i podstawą posługi kapłańskiej jest głęboka, osobista więź z Chrystusem. Całe przygotowanie do kapłaństwa i formacja kapłanów muszą być na to ukierunkowane. Kapłan musi znać dogłębnie Chrystusa i Go kochać, dlatego musi być mężem modlitwy, człowiekiem duchowym. Musi się nauczyć, że nie działa dla siebie, ale dla Innego, że kto Inny siebie i ten Inny zbiera plon³⁶. To daje wielki pokój w formacji i kapłańskiej posłudze. Powołany bowiem nie szuka siebie, nie szuka sukcesu, ale pozostawia sprawę Panu, a sam bez lęku podejmuje swoje zadanie. Przeprowadzanie i frustracja dzisiejszych kapłanów, zdaniem Ratzingera, wynika często

³⁴ J. Ratzinger, *Pytania dotyczące kształcenia kapłanów w Niemczech*, w: *Głosiciele słowa i służby waszej radości*, s. 429-430.

³⁵ Benedykt XVI, *Powołanie w służbie wspólnoty Kościoła*. Orędzie Benedykta XVI na 47. Światowy Dzień Modlitw o Powołania, 20.04.2010, http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/messages/vocations/documents/hf_ben-xvi_mes_20091113_xlvii-vocations_pl.html [14.06.2013]; por. J. Ratzinger, *O istocie kapłaństwa*, w: *Głosiciele słowa i służby waszej radości*, s. 47.

³⁶ J. Ratzinger, *O istocie kapłaństwa*, dz. cyt., s. 47.

z tego, że zapominają o tej prawdzie i szukają uporczywie sukcesów w swojej posłudze. Wtedy wiara, zamiast uskrzydlać, staje się ciężkim balastem³⁷.

Ze wspólnoty z Chrystusem wyrasta także uczestnictwo w Jego miłości do ludzi. Kto odkryje Jezusa, uświadamia sobie, że wiara nie jest ciężarem, ale że nadaje sens całemu istnieniu. Miłość do Chrystusa wyraża się w chęci głębszego poznania Go i tego, co do Niego należy³⁸. Kardynał zauważa, że w dzisiejszej rzeczywistości kapłani często wątpią, czy niesienie wiary ludziom jest rzeczywiście czymś dobrym, czy daje ludziom radość, a kapłanom spełnienie, czy nie jest czasem obciążeniem, od którego chcą się wyzwolić? Kardynał jednoznacznie stwierdza, że tylko odkrycie Chrystusa, bezpośrednie poznanie go, bycie z Nim w osobowej relacji, nadaje sens całemu istnieniu, a życie, mimo trudów, czyni pięknym³⁹.

Najważniejszą rzeczą w drodze do kapłaństwa jest więc osobista relacja z Bogiem w Chrystusie. Trzeba ją stale podtrzymywać i to jest sensem modlitwy rozpoczynającej i kończącej dzień, słuchania słowa Bożego, uczestnictwa w codziennej Eucharystii, korzystania z sakramentu pokuty. Pozwala mieć zawsze Chrystusa przed oczyma jako punkt odniesienia całego życia. J. Ratzinger wskazuje jednoznacznie, że alumn i kapłan powinien umieć wybierać to, co najważniejsze, a jest nim przebywanie z Panem na modlitwie. Bez względu na ilość obowiązków, najważniejsze jest, by w ciągu dnia znaleźć czas na modlitwę, by wzbogacać się wewnątrznie i znaleźć się na nowo w zasięgu tchnienia Ducha Świętego. Trzeba umieć z pokorą uznać, że jest wiele rzeczy, które moglibyśmy zrobić, w których przydałaby się nasza obecność, ale zrobić tego nie możemy, bo wiemy, jakie są nasze ograniczenia i priorytety⁴⁰.

Poświęcenie czasu na modlitwę jest także pierwszorzędnym wymogiem duszpasterskim, nie jest tylko czymś ubocznym czy dodatkowym do pracy duszpasterskiej. Trwanie na modlitwie jest według Benedykta XVI „w ostatecznym rozrachunku najważniejszym priorytetem duszpasterskim”. Za wzór w tym względzie Benedykt XVI uznaje swego poprzednika – Jana Pawła II⁴¹.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 46-47.

³⁹ Tamże, s. 47.

⁴⁰ Benedykt XVI, *Kapłan jest wybrany z ludu i jemu przekazany*. Przemówienie podczas spotkania z duchownymi w Bressanone, 6.08.2008, w: *Posłańcy nadziei pojednania i pokoju*, s. 80-81.

⁴¹ Benedykt XVI, *Kapłan musi czuwać, żeby świat był wrażliwy na Boga*. Homilia podczas Mszy św. Krzyżma w Wielki Czwartek, 20.03.2008, w: *Posłańcy nadziei pojednania i pokoju*, s. 89.

Kapłan, będąc przyjacielem Jezusa, jest człowiekiem modlitwy. To sprawia, że uczymy się żyć, cierpieć i działać w Nim i dla Niego. Być kapłanem to być przyjacielem Jezusa całym życiem. Bóg musi żyć w nas, a my w Nim. „To jest nasze powołanie kapłańskie: tylko wtedy nasza kapłańska działalność przyniesie owoce”⁴². Skuteczność duszpasterstwa zależy od modlitwy, inaczej stanie się pustym aktywizmem. Bez nabrania tego oddechu dla duszy człowiekowi brakuje „tlenu” optymizmu i radości w posłudze⁴³.

Alumni mają się nauczyć żyć w stałym kontakcie z Bogiem. Utrzymywanie tego kontaktu stanowi sens modlitwy. Stąd papież w nawiązaniu do słów: „Nieustannie się módlcie” wzywa, by dzień powołanego rozpoczynał się i kończył modlitwą; aby życie powołanego było ciągłym słuchaniem Boga, przez lekturę Pisma Świętego; by także było to ciągle mówienie Chrystusowi o pragnieniach i nadziejach, radościach i cierpieniach, błędach i tym co piękne i dobre. W ten sposób powołany może mieć Chrystusa zawsze przed oczami, jako punkt odniesienia całego życia⁴⁴.

Papież Benedykt XVI w czasie pielgrzymki do naszej Ojczyzny uczył, że wielkość kapłaństwa może czasem przerażać, zwłaszcza świadomość, że to właśnie nas Chrystus powołał, że na nas spojrział z miłością. Temu spojrzeniu trzeba zaufać, trzeba oddać czas na modlitwę, który nie jest czasem straconym, bo wtedy rodzą się najwspanialsze owoce posługi duszpasterskiej. Zachęca Benedykt, by się nie zrażać tym, że modlitwa wymaga wysiłku, że czasem podczas niej Chrystus milczy, On milczy, ale działa. Świat potrzebuje milczącej adoracji Jezusa eucharystycznego. „Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego. [...] Wierni oczekują od niego, że będzie raczej świadkiem od wiecznej mądrości, płynącej z objawionego Słowa”⁴⁵.

Pogłębiając tę myśl Ratzinger uczy, że być kapłanem to nie tylko przyjaźń z Chrystusem, ale także z braćmi i siostrami. Najgłębszym aktem tej przyjaźni jest modlitwa za wszystkich ludzi. Pierwszym zadaniem kapłańskiej posługi jest więc modlitwa w intencji ludzkich spraw. Jezus modlił się nocami, z tej

⁴² Benedykt XVI, *Kapłańskie ręce niech staną się rękami Chrystusa*. Homilia podczas Mszy św. Krzyżma w Wielki Czwartek, 13.04.2006, w: *Posłańcy nadziei pojednania i pokoju*, s. 77.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Benedykt XVI, *List do seminarzystów*, nr 1.

⁴⁵ Benedykt XVI, *Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem w archikatedrze św. Jana w Warszawie*, 25.05.2006, w: *Posłańcy nadziei, pojednania i pokoju*, s. 102-103.

modlitwy zrodziło się powołanie Dwunastu, potem modlił się na górze, gdy Apostołowie zmagali się z falami, wreszcie modlił się w Wieczerniku za swoich uczniów. Ta modlitwa arcykapłańska miała swoją kontynuację w nocy na Górze Oliwnej, w dniu męki na Kalwarii. Modlitwa za lud prowadzi do rozdawania tajemnic Bożych. Kapłan zanosí ludziom Boga, ale również zanosí sprawy ludzkie do Boga. Do misji kapłańskiej należy więc także rozumienie cierpienia świata, współdzwiganie ich i przekazywanie Chrystusowi⁴⁶.

Na drodze wzrostu przyjaźni powołanych z Chrystusem J. Ratzinger wskazuje ważne pomoce, które temu służą. W życiu kleryckim i kapłańskim są nimi najpierw: lektura Pisma Świętego, medytacja, modlitwa brewiarzowa. Słowo czytane i rozważane w Kościele oddziałuje na kleryków i kapłanów i ich przemienia. Jeśli to słowo towarzyszy w życiu powołanego to staje się doradcą w dobrym i pociechą w troskach i smutkach (por. Mdr 8,9). Ewangelia powinna być w centralnym miejscu życia powołanego, kapłana i jego służby bliźnim. Kapłan ma stawać się żywym świadkiem mocy słowa Bożego⁴⁷. Słowo Boże musi być więc w centrum modlitwy, która powinna mieć pierwsze miejsce i powołany wciąż ma się jej uczyć na nowo i coraz głębiej od Chrystusa. Konieczna jest troska o to, by słowo Boże znać, kochać je i nim żyć. Służyć bowiem Chrystusowi, to według naszego autora poznać Go w Jego słowie i starać się, by wszyscy Go poznali. W tej formacji ważna jest bliskość, zażyłość z Chrystusem, ale potrzebna jest także bojaźń i posłuszeństwo Bogu, by nie przyzwyczaić się do sacrum⁴⁸.

W centrum życia powołanego i jego każdego dnia powinna być Eucharystia, by tak jak prosimy w modlitwie „Ojczy nasz” Chrystus był pokarmem naszego życia. Ogromną pomocą w odkrywaniu Eucharystii jest, według Ratzingera poznanie, rozumienie i pokochanie liturgii Kościoła w jej konkretnej formie⁴⁹. Powołany w czasie formacji i później jako kapłan ma z głębokim zaangażowaniem uczestniczyć w liturgii, w duchu sztuki celebracji, bez fałszu. To pierwsze Jego zadanie, które musi się łączyć z modlitwą⁵⁰. Duchowość klerycka

⁴⁶ J. Ratzinger, *Kapłan zakonny – człowiek modlitwy*, w: *Głosiciele słowa i służby waszej radości*, s. 557-561.

⁴⁷ Benedykt XVI, *Przemówienie podczas nieszpórów*, w: *Głosiciele słowa i służby waszej radości*, s. 218-219.

⁴⁸ Benedykt XVI, *Kapłan musi czuwać, żeby świat był wrażliwy na Boga*. Homilia podczas Mszy św. Krzyżma w Wielki Czwartek, 20.03.2008, w: *Posłańcy nadziei, pojednania i pokoju*, s. 86-87.

⁴⁹ Benedykt XVI, *List do seminarzystów*, nr 2.

⁵⁰ Benedykt XVI, *Kapłan musi czuwać, żeby świat był wrażliwy na Boga*, dz. cyt., s. 86-87.

i kapłańska jest z natury eucharystyczna. Do jej wzrostu niezbędne jest tworzenie przestrzeni dla życia duchowego. Stąd codzienna celebracja Mszy św., także wtedy, gdy nie uczestniczą w niej wierni. Msza św., przeżywana z wiarą, sprzyja upodobnieniu się do Chrystusa i utwierdza w powołaniu⁵¹.

W czasie Mszy św. Krzyżma w 2008 roku papież uczył, w oparciu kanon II Mszal i tekst Księgi Powtórzonego Prawa (18,5.7), że bycie kapłanem Chrystusa oznacza dwie podstawowe rzeczy: stać przed Bogiem i Jemu służyć. Oznacza to, że stoimy przed Panem obecnym i że centrum życia klerycznego i kapłańskiego jest Eucharystia, ale także że powołani mają czuwać, by świat był wrażliwy na Boga. Dlatego powołani muszą być nieugięci w prawdzie, zmagający się ze złem, powinni brać odpowiedzialność za słowo Chrystusa, prawdę, miłość. Kapłan musi być prawy, nieustraszony, gotowy znosić zniewagi⁵². Ważnym wymiarem formacji duchowej jest także sakrament pokuty, który pozwala patrzeć na siebie Bożym widzeniem, i sprawia, że możemy być uczciwi wobec siebie i pokorni. Uznając swoją grzeszność, odkrywamy, że Bóg ciągle nam przebacza i wtedy stajemy się także bardziej wyrozumiali wobec słabości bliźnich⁵³.

Benedykt XVI wreszcie zachęca seminarzystów i kapłanów, by wzięli do siebie Maryję, jako Matkę kapłanów. By wprowadzili ją w dynamizm całego swojego istnienia i apostolatu. Maryja ma upodobanie w kapłanach z dwóch powodów: ponieważ są najbardziej podobni do Jezusa, Jej Syna, oraz ponieważ tak jak Ona, są zaangażowani w misję przepowiadania, świadczenie o Chrystusie i dawania Go światu. Za Vaticanum II Papież przypomina, że Maryja jest doskonałym wzorem życia kapłańskiego, jako Matka Najwyższego i Wiecznego Kapłana oraz Królowa Apostołów (por. PO, 18)⁵⁴. To wejście w zażyłą więź z Maryją ma się dokonać już w czasie formacji seminaryjnej, gdy alumn ma patrzeć na Kościół nie „z zewnątrz”, ale „od wewnątrz” i odkrywać, że jest jego domem, bo jest domem Chrystusa, w którym mieszka „Maryja, Jego Matka”. Gdy seminarzysta wchodzi w zażyłą więź z Maryją. Ona ukazuje mu Jezusa, swego Syna, pozwala mu „Go niejako zobaczyć, dotknąć, wziąć w ramiona. Maryja uczy kontemplować Go oczami serca i żyć

⁵¹ Benedykt XVI, *Przemówienie do kapłanów i diakonów w katedrze we Fryzynie*, w: *Głosiciele słowa i służby waszej radości*, s. 204-205.

⁵² Benedykt XVI, *Benedykt XVI, Kapłan musi czuwać, żeby świat był wrażliwy na Boga*, dz. cyt., s. 85-86.

⁵³ Benedykt XVI, *List do seminarzystów*, nr 3.

⁵⁴ J. Ratzinger, *Rozważanie w dniu prymicji*, w: *Głosiciele słowa i służby waszej radości*, s. 637, por. Benedykt XVI, *Maryja Matką Kapłanów*. Katecheza podczas audiencji ogólnej w Castel Gandolfo, 12.08.2009, w: *Posłańcy nadziei, pojednania i pokoju*, s. 361-362.

z Nim”. Seminarium jest wyjątkowym miejscem doświadczania kochającej obecności Maryi, która prowadzi każdego na spotkanie z Chrystusem⁵⁵.

4. Formacja duszpasterska – być pasterzem na wzór Chrystusa

J. Ratzinger uczy, że całkowita dyspozycyjność na wezwanie Chrystusa, stawia przed powołanym wielkie zadania. Jako kapłan wyświęcony, ma być pasterzem na wzór Mistrza. Nie może więc być biurokratą, nadzorującym akta i wydającym decyzje administracyjne, ale ma prowadzić ludzi do Jezusa Chrystusa, a tym samym do prawdy i do miłości, do sensu, którego potrzebują. To dzieje się w przekazywaniu słowa Jezusa i w działaniu sakramentów. Słowo i sakrament to dwa główne filary posługi kapłańskiej⁵⁶.

Kapłan ma podejmować służbę Bogu i człowiekowi przez głoszenie słowa Bożego. To zadanie jest niezmiernie ważne, bowiem – jak pisze nasz autor – nie wystarczą człowiekowi codzienne zwykłe słowa, ale także trzeba słowa o Bogu i o nas samych, o tym, co sprawia, że jesteśmy ludźmi. Dziś trudno jest głosić słowo Boże w świecie, który szuka sensacji. Służba słowa stała się dzisiaj trudna, tak jak kiedyś misja proroka Jeremiasza. Zamiast więc narzekać, trzeba według naszego autora raczej się modlić za siebie, by Bóg dał słuchającym dar słuchania, a mówiącym łaskę odpowiednich słów. Kapłan musi przekazywać nie swoje słowa, ale słowo Innego – Boga, nie jest bowiem głosi-cielem swoich prywatnych przekonań, ale posłańcem Chrystusa. To słowo musi znać, zrozumieć, uczynić swoją własnością. „Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5,20). Nie można być telegrafistą, ale trzeba być świadkiem. W tej rzeczywistości jest inaczej niż w ludzkim świecie. Tutaj Słowo poprzedza myśl. Myśl oddaje się Słowu do dyspozycji⁵⁷.

W formacji seminaryjnej, według J. Ratzingera „rzetelny i zdyscyplinowany trud zrozumienia Pisma Świętego jest podstawą wychowania do

⁵⁵ Benedykt XVI, *Niech Chrystus będzie dla was wszystkim*. Spotkanie z seminarzystami, 19.08.2005, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/kolonia_sem_19082005.html [16.08.2013].

⁵⁶ Benedykt XVI, *Słowo i sakrament to dwa główne filary posługi kapłańskiej*, Audiencja generalna 1.07.2009, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_01072009.html [10.07.2013]

⁵⁷ J. Ratzinger, *Przygotowanie do posługi kapłańskiej. Wykład z okazji 400-lecia...*, dz. cyt., s. 414-415.

kapłaństwa”⁵⁸. Słowo Boże powinno być zawsze czytane w Kościele. „Dlatego też doświadczanie i przyjmowanie Kościoła stanowi istotny element na drodze wykształcenia do kapłaństwa. [...] Inaczej słowo pozostanie ostatecznie moim słowem, nie dam się włączyć w Ciało Chrystusa, lecz pozostanę przy sobie samym”⁵⁹. Powołany ma żyć słowem Bożym w każdej chwili. Słowo głoszone przez kapłana jest obecne nie tylko w kazaniu, nauczaniu religii w szkole, ale także w rozmowie z ludźmi, wiernymi, ale i poszukującymi, z ludźmi pełnymi sił, a także starszymi i opuszczonymi. Choć trudno jest głosić słowo Boże w świecie przesyconym sensacją, to jednak pozostaje ono ciągle żywe, owocne i nowe⁶⁰.

Przez posługę sakramentalną kapłan staje się towarzyszem całej drogi życiowej wszystkich fundamentalnych ludzkich decyzji. Codzienności kapłańską określają przede wszystkim dwa sakramenty: pokuty i ołtarza⁶¹.

Ratzinger zauważa, że kształcenie do kapłaństwa musi być także przygotowaniem do posługi sakramentów, do liturgii sakramentalnej. Codzienna Eucharystia musi być sercem każdego kształcenia kapłańskiego. Kaplica musi być centrum seminarium, a osobista adoracja ważnym wymiarem duchowości kleryckiej. Liturgia powinna być centrum życia seminaryjnego⁶². Eucharystia to dar, w którym sam Bóg się nam daje, to ofiara Chrystusa, która musi być sprawowana z naszym współofiarowaniem⁶³. Chrystus powierza nam swe ciało w Eucharystii i powierza nam swój Kościół. Kapłaństwo, ponieważ ma swe korzenie w Chrystusie, istnieje w Kościele i dla Kościoła. Kapłaństwo urzędowe jest z natury związane z Ciałem Chrystusa, ciałem eucharystycznym i eklezjalnym⁶⁴.

Formacja seminaryjna, według naszego autora, musi uświadamiać powołanym, że żaden człowiek nie może z siebie powiedzieć: „to jest Ciało moje”, „to jest Krew moja”, „ja odpuszczam tobie grzechy”. Największym darem

⁵⁸ Tamże, s. 417.

⁵⁹ Tamże, s. 418.

⁶⁰ J. Ratzinger, *Rozważania w dniu prymicji*, dz. cyt., s. 637-639.

⁶¹ Benedykt XVI, *Więź z Chrystusem fundamentem waszego życia i apostołatu*. Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem diecezji Rzymskiej w bazylice św. Jana na Lateranie, 13.05.2005, w: *Posłańcy nadziei, pojednania i pokoju*, s. 342-343.

⁶² J. Ratzinger, *Bez Niego wszystko daremne. „Idę łowić ryby” (J 21,1-14)*, w: *Głosiciele słowa i słudzy waszej radości*, 464-467.

⁶³ J. Ratzinger, *Rozważania w dniu prymicji*, dz. cyt., s. 637-639.

⁶⁴ Benedykt XVI, *Więź z Chrystusem fundamentem waszego życia i apostołatu*, dz. cyt., s. 342-343.

kapłańskiej posługi jest działać „in persona Christi”. Ludzie oczekują kapłana wierzącego, który się modli, który żyje błogosławieństwami, jest zjednoczony z Chrystusem. Kto chce używać: „Ja” Chrystusa musi w to wierzyć, a więc modlić się, wyznawać wiarę, żyć nią⁶⁵. W Eucharystii kapłan za każdym razem oddaje się w ręce Boże, uświadamia sobie, że jest w Niej obecny Chrystus, który przyjmuje każdego kapłana ciągle na nowo, podtrzymuje go, prowadzi i daje siebie samego. Jest to życia szkoła, w której powołany uczy się siebie samego składać w ofierze dzień po dniu. Dając swoje życie, a nie biorąc go, kapłan doświadcza prawdziwej wolności, wolność od samego siebie, według zasady ewangelicznej: jedynie ten, kto daje swoje życie, znajduje je⁶⁶.

Obok Eucharystii w centrum formacji duszpasterskiej w seminarium Kardynał stawia sakrament pokuty i pojednania. Mimo pewnego kryzysu tego sakramentu, mimo rzadszego korzystania z niego, także i dziś mamy do czynienia z winą i dziś potrzebujemy przebaczenia. Formacja powołanych musi pomóc każdemu zobaczyć swoją winę, przyznać się i usłyszeć: „Idź w pokój, twoje grzechy są ci odpuszczone”⁶⁷. W roku kapłańskim Benedykt XVI uczył, że od św. Jana Vianney’a możemy się uczyć niewyczerpanej ufności w sakrament pokuty, który powinien być głównym przedmiotem duszpasterskiej troski kapłanów i metodą dialogu zbawienia. Tylko kapłan, który sam doświadczył wielkości miłosierdzia Bożego i swoich ograniczeń, może być przekonany szafarzem Bożego miłosierdzia⁶⁸. Kapłan jako szafarz sakramentu pojednania ukazuje miłosierną miłość Boga, uwidacznia tę miłość, która w Chrystusie ujawniła się w pełni⁶⁹.

Benedykt XVI zachęca, by kapłani wracali do konfesjonału, jako miejsca sprawowania sakramentu pojednania, a także jako miejsca, w którym trzeba przebywać częściej, by wierni znajdowali miłosierdzie, radę, umocnienie, by czuli się kochani, zrozumiani przez Boga i doświadczyli Bożego miłosier-

⁶⁵ J. Ratzinger, *W przestrzeni tchnienia Jego Ducha stać się „uduchowionymi duchownymi”*, w: *Głosiciele słowa i służby waszej radości*, s. 508-511.

⁶⁶ Benedykt XVI, *Zbliżajcie ludzi do Serca Dobrego Pasterza*. Homilia podczas Mszy święceń kapłańskich w Światowy Dzień Modlitw o Powołania, 7.05.2006, w: *Posłańcy nadziei, pojednania i pokoju*, s. 116-117.

⁶⁷ J. Ratzinger, *Rozważania w dniu prymicji*, dz. cyt., s. 637-639.

⁶⁸ Benedykt XVI, „Kryzys” sakramentu pokuty jest wyzwaniem przede wszystkim dla kapłanów. Przemówienie do uczestników kursu dla spowiedników zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską, 11.03.2010, w: *Posłańcy nadziei, pojednania i pokoju*, s. 317-318.

⁶⁹ Benedykt XVI, *Kapłan jest narzędziem miłosiernej miłości Boga*. Przemówienie do uczestników kursu dla spowiedników zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską, 16.03.2007, w: *Posłańcy nadziei, pojednania i pokoju*, s. 284-285.

dzia⁷⁰. Ważne jest według niego, by kapłani nie zniechęcali się, gdy widzą, że nikt nie przychodzi do konfesjonahu. W czasach św. Jana Vianney'a nie było łątwiej, a jednak proboszcz z Ars robił wszystko, by parafianom umożliwić odkrycie piękna sakramentalnej pokuty, ukazując ją jako wymóg obecności eucharystycznej. Dlatego modlił się długo przed tabernakulum, przyciągając wiernych, którzy zaczęli go naśladować, a potem zaczęli się spowiadać, a za nimi pojawił się tłum penitentów z całej Francji. Kapłani, za wzorem Proboszcza z Ars, powinni ten sakrament umieszczać w centrum troski duszpasterskiej i metody „dialogu zbawienia”, który powinien w nim mieć miejsce. Tym którzy prawdziwie szukali Bożego przebaczenia, Vianney zachęcał do zanurzenia w Bożym miłosierdziu, zaś w obojętnych budził skruchę, pokazując, jak cierpi Bóg z powodu grzechów i kruszył ich serca, mówiąc, że ponieważ oni nie płaczą – to on płacze za nich⁷¹.

Obok głoszenia słowa i sprawowania sakramentów, Benedykt XVI wskazuje na kolejny istotny wymiar posługi prawdziwego pasterza, jakim jest pełnienie posługi jedności. Kościół może istnieć tylko dzięki temu, że jest organizmem Chrystusa, natchnionym Duchem Bożym, który jest źródłem i mocą jedności. Ratzinger, jako kardynał i papież, wielokrotnie przypominał o roli jedności w Kościele, a zwłaszcza o jedności kapłańskiej. Jedność we wspólnocie kapłańskiej, wzajemna pomoc, pomoc w posłudze, wymiana charyzmatów, nieniszczenie zaufania do siebie, niedzielenie się na grupy jest niezmiernie istotna. Ratzinger uważa, że kapłani powinni trzymać się razem, mimo odmienności, trwając przy Chrystusie. Najważniejszym spoiwem jedności jest bowiem relacja do Chrystusa, nie można rozdzielać Chrystusa i Jego Kościoła. On jest obecny w „my” wspólnoty. Trzeba więc trwać w konkretnym Kościele z biskupem, ze wspólnotą biskupów, z papieżem. Trzeba stale szukać jedności⁷².

W czasie Roku Kapłańskiego, Benedykt XVI jednoznacznie zachęcał, by kapłani troszczyli się o siebie nawzajem, wspierając się po bratersku. Może się to dokonywać we wspólnej modlitwie, studium, dzieleniu się wymaganiem życia i pracy kapłańskiej. Ważne są spotkania, modlitwa za siebie nawzajem, przydatne rady i pouczenia. Szczególnie potrzebne jest to w momentach

⁷⁰ Benedykt XVI, „*Kryzys*” sakramentu pokuty jest wyzwaniem przede wszystkim dla kapłanów, dz. cyt., s. 316.

⁷¹ Benedykt XVI, *List na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego z okazji 150. rocznicy dies natalis Świętego Proboszcza z Ars*, dz. cyt., s. 276-277.

⁷² J. Ratzinger, *Oddając siebie, odnajdujemy także siebie samych*, w: *Głosiciele słowa i służby waszej radości*, s. 521-525.

pewnego osłabienia ideałów kapłańskich. „Nadszedł czas, aby podjąć, wraz z ciepłem braterstwa, zdecydowaną postawę brata, który pomaga swemu bratu, aby nie upadł”⁷³. Wspólnota kapłańska jest szczególnie ważna w dzisiejszych czasach, by nie popaść w izolację i samotność, ze wszystkimi jej skutkami. Stąd wezwanie Benedykta, by w ramach diecezji odbywały się spotkania, by kapłani mogli doświadczać bycia razem, uczyć się od siebie, pomagać sobie, dodawać otuchy i pocieszać, a także i napominać. Ta wspólnota winna się poszerzać w łączności z biskupem i kolegium biskupów, z papieżem na czele⁷⁴.

Benedykt XVI przypomina nauczanie Soboru Watykańskiego II, który uczy że Chrystus „pozostaje zawsze zasadą i źródłem jedności ich życia [kapłanów]. Prezbiterzy więc osiągną jedność życia, łącząc z Chrystusem siebie samych w uznaniu woli Ojca i w składaniu siebie samych w darze dla powierzonej im trzody. W ten sposób, reprezentując Dobrego Pasterza, w ćwiczeniu się w pasterskiej miłości znajdują więź doskonałości kapłańskiej zespalającą w jedno ich życie i działanie”⁷⁵. Sobór wskazał że jedność życia, bycia kapłanem, można osiągnąć, czerpiąc ze źródła głębokiej przyjaźni z Jezusem na modlitwie. W tej łączności wynika jedność między dobrem osobistym kapłana a jego misją; pozwala ona czynić życie całkowitym darem z siebie dla owczarni.

Papież wskazuje, że każde działanie kapłana ma za cel prowadzenie wiernych do jedności z Chrystusem, do wzrostu jedności kościelnej dla zbawienia świata. „Te trzy sprawy: osobista jedność z Bogiem, dobro Kościoła, dobro całej ludzkości, nie są sprawami odrębnymi czy przeciwstawnymi, ale symfonią żywej wiary”. Kapłan powinien więc być człowiekiem jedności, otwartym na wszystkich, potrafiąc prowadzić całą wspólnotę wierzących w jedności. Ma pomagać w przewyciężaniu podziałów, naprawianiu zerwanych więzi, łagodzeniu napięć, przewyciężaniu nieporozumień i przebaczeniu krzywd. Ważne jest takie świadectwo kapłanów i taka formacja wspólnoty, by wierni nie widzieli kapłanów osamotnionych i smutnych, ale dających przykład miłości i braterskiej współpracy i ukazującym piękno bycia kapłanem⁷⁶.

⁷³ Benedykt XVI, *Przemówienie do portugalskiego duchowieństwa, osób zakonnych, seminarzystów i diakonów w Fatimie, 12.05.2010*, w: *Posłańcy nadziei, pojednania i pokoju*, s. 98-99.

⁷⁴ Benedykt XVI, *Kapłan jest wybrany z ludu i jemu przekazany*, dz. cyt., s. 174-175.

⁷⁵ Dekret *Presbyterorum ordinis*, 14; por. Benedykt XVI, *Racją posługi kapłańskiej jest miłość do Jezusa*. Modlitwa z kapłanami, seminarzystami i osobami konsekrowanymi, 2.06.2012, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/mediolan-ksplani_02062012.html [12.07.2013]

⁷⁶ Benedykt XVI, *Świadectwo budzi powołania*. Orędzie na 47. Światowy Dzień Modlitw o Powołania, 13.11.2009, w: *Posłańcy nadziei, pojednania i pokoju*, s. 177-178.

5. Życ radami ewangelicznymi

Benedykt XVI za nauczaniem Kościoła, a zwłaszcza swego poprzednika Jana Pawła II, przypomina, że znakiem miłości pasterskiej i niepodzielnego serca są także rady ewangeliczne, a więc celibat kapłański i konsekrowane dziewictwo, posłuszeństwo i ubóstwo. Zdaniem papieża miłość do Jezusa nabiera szczególnego znaczenia dla kapłana żyjącego w celibacie i dla osób życia konsekrowanego. Tylko w Chrystusie można znaleźć źródło i przykład odpowiedzi całym życiem „tak” wobec woli Boga. Autor cytuje *De virginitate* Ambrożego: „Chrystus jest cały dla nas: jeśli pragniesz wyleczyć swoje rany, On jest lekarzem; jeśli pali cię gorączka, On jest źródłem; jeśli dręczy cię wina, On jest sprawiedliwością; jeśli potrzebujesz pomocy, On jest mocą; jeśli obawiasz się śmierci, On jest życiem; jeśli pragniesz raj, On jest drogą; jeśli uciekasz od mroków, On jest światłem; jeśli szukasz pożywienia, On jest pokarmem”⁷⁷. Jako przykład właściwego przeżywania kapłańskiej czystości, nasz autor, w Roku Kapłańskim, wskazywał na proboszcza z Ars. Jego czystość była właściwa dla stanu kapłańskiego, kogoś kto dotyka Eucharystii i daje ją ludziom. W jego spojrzeniu jaśniała czystość, co wierni dostrzegali zwłaszcza wtedy, gdy proboszcz zwracał się ku tabernakulum oczyma zakochanego w Chrystusie⁷⁸.

Obok czystości i celibatu, wyrazem miłości pasterskiej jest również posłuszeństwo. Dziś jest ono tym trudniejsze, że nie zawsze jest właściwie rozumiane. Benedykt XVI w szczegółowych analizach ukazuje, że dzisiaj ludzie wolą, zamiast o posłuszeństwie, mówić o wolności. Tymczasem te dwie rzeczywistości łączą się ze sobą nierozdzielnie. Posłuszeństwo Chrystusa, który jest naszym wzorem, jest zgodnością Jego woli z wolą Ojca, jest dostosowaniem woli ludzkiej do woli Bożej. Posłuszeństwo Bogu, czyli dostosowanie prawdy naszego życia do woli Boga, jest prawdziwą wolnością. Jezus przez doskonałe posłuszeństwo nas odkupił. „Odkupienie jest zawsze tym procesem doprowadzania woli ludzkiej do jedności z wolą Bożą”⁷⁹. Stąd w życiu powołanego posłuszeństwo Bogu i uczenie tego posłuszeństwa innych jest istotnym wymiarem misji kapłańskiej.

⁷⁷ Ambroży, *De virginitate*, 16, 99; por. Benedykt XVI, *Racją posługi kapłańskiej jest miłość do Jezusa*, dz. cyt.

⁷⁸ Benedykt XVI, *List na rozpoczęcie roku kapłańskiego z okazji 150. rocznicy dies natalis Świętego Proboszcza z Ars*, 16.06.2009, w: *Posłańcy nadziei, pojednania i pokoju*, s. 400-401.

⁷⁹ Benedykt XVI, *Uczmy się przeżywać z Chrystusem cierpienia życia duszpasterskiego*. „Lectio divina” dla duchowieństwa diecezji rzymskiej, 18.02.2010, w: *Posłańcy nadziei, pojednania i pokoju*, s. 94.

Benedykt XVI wiele razy podejmował również temat ubóstwa powołanych. Wskazuje najpierw na Jezusa Chrystusa, który, będąc bogatym, dla nas stał się ubogim, „by ubogacić nas swoim ubóstwem, pełnym miłości, i nakłonić nas do pohamowania niezaspokojonej zachłanności, która jest przyczyną walk i podziałów, by zachęcić do ograniczenia naszej żądzy posiadania, do dzielenia się z innymi i otwarcia na siebie nawzajem”. Papież wskazuje również na Maryję, która odkrywała tajemnicę ubóstwa od narodzenia Jezusa w stajni Betlejem aż po złożenie do grobu ciała Jezusa (por. Łk 23,53). Wtedy pojęła w pełni tajemnicę Bożego ubóstwa⁸⁰. Wreszcie pokazuje przykłady ubóstwa dla powołanych, jakimi są Franciszek z Asyżu i św. Jan Vianney⁸¹.

Franciszkowe wyrzeczenie się dóbr jest dla Benedykta XVI znakiem zdecydowania się na świadectwo z natchnienia Boga oraz wyrazem wielkiej ufności w Opatrzność. Taka jest droga dla składających śluby ubóstwa, którzy pozostają równocześnie znakiem „oderwania się od dóbr materialnych i pierwszeństwa bogactwa duchowego”⁸². Przykład św. Jana Vianney’a, którego ubóstwo nie było wzorowane na życiu zakonnego, ale dostosowane do jego kapłańskiego stanu, jest ciągłym wzorem i wezwaniem dla wszystkich kapłanów. Przez ręce ks. Vianney’a przechodziły duże sumy pieniędzy, ale zawsze miał prosty sekret: dawać wszystko i niczego nie zatrzymywać dla siebie. Wszystko więc ofiarowywał na potrzeby parafii, świątyni, ubogich, sierot, dziewcząt z zakładu „Opatrzności”⁸³. Takie spojrzenie na kapłańskie ubóstwo pozwala, według Benedykta XVI, znaleźć „korzystną równowagę” między ubóstwem, „które należy wybrać”, i ubóstwem, „które trzeba zwalczać”⁸⁴.

Część III. Święcenia kapłańskie

Święcenia prezbiteratu są zwieńczeniem wieloletnich studiów i formacji seminaryjnej. Przystępujący do święceń powinien mieć świadomość wielkości kapłaństwa. W Warszawie 25 maja 2006 roku papież Benedykt XVI wzywał, by kapłani wierzyli w moc kapłaństwa, bowiem na mocy przyjętego

⁸⁰ Benedykt XVI, *Potrzebny jest umiar i solidarność, aby zwalczyć ubóstwo*. Msza św. w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1.01.2009, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/nowyrok_01012009.html [12.07.2013]

⁸¹ Benedykt XVI, *Proboszcz z Ars żył radami ewangelicznymi*, s. 400-401.

⁸² Tamże.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Benedykt XVI, *Potrzebny jest umiar i solidarność, aby zwalczyć ubóstwo*, dz. cyt.

sakramentu otrzymali wszystko to, czym są. Pełnią posługę w imieniu Chrystusa, który pragnie posługiwać się ich ustami i rękami, ofiarnością i talentem. W obrzędzie święceń Chrystus bierze kapłanów w swoją opiekę, są oni ukryci w jego dłoniach i sercu. Odkąd kapłańskie ręce „zostały namaszczone olejem, znakiem Ducha Świętego, zostały przeznaczone na służbę Panu jako Jego ręce w dzisiejszym czasie”⁸⁵.

Kardynał i papież w wielu wypowiedziach podkreśla, że w czasie święceń prezbiteratu dokonują się niezmiernie istotne wydarzenia, połączone z ważnymi gestami i znakami. Na początku biskup stawia pytania odpowiedzialnym za przygotowanie kandydatów, a potem także samym kandydatom. W Litaniu do Wszystkich Świętych cała wspólnota prosi o ich pomoc dla święconych. W najważniejszym momencie święceń biskup wkłada na każdego ręce. Klęczący kandydat wie, że wraz z ręką biskupa spoczywa na nim ręka Boga. Bóg bierze tego człowieka dla siebie. On nim dysponuje. Następnie biskup namaszcza dłonie święconych krzyżmem, a w końcu wyświęceni zostają przyobleczeni w szaty kapłańskie, by wraz z biskupem celebrować pierwszą Mszę świętą.

1. Pytania skierowane w czasie święceń

Kardynał J. Ratzinger, analizując przebieg sakramentu święceń, akcentuje, że w czasie liturgii święceń kandydat, wezwany po imieniu, wypowiada: „Jestem, jestem gotowy”. To gest życia, które oddajemy do dyspozycji Chrystusa, oddanie mu się na służbę. Pierwszym, który odpowiedział Bogu, był Abraham, gdy Bóg go wezwał do wyjścia z ziemi rodzinnej i do złożenia tajemniczej ofiary na górze Moria. „Oto jestem” (Rdz 22,1). Potem Samuel: „Oto jestem, Panie – jestem gotowy” (1 Sm 3,1-21). Następnie Izajasz, gdy Bóg pytał: „Kogo możemy posłać?”, odpowiedział: „Panie, oto jestem. Poślij mnie!” (Iz 6,8). W czasie święceń przyszły kapłan przyjmuje jako swoje słowa: „Panie, oto jestem. Poślij mnie”⁸⁶.

Pytania w czasie święceń są ważne, a ostatnie z nich streszcza, według naszego autora, w swej istocie pozostałe. Brzmi ono: „Czy jesteście gotowi codziennie coraz ściślej łączyć się z Chrystusem, naszym Arcykapłanem,

⁸⁵ Benedykt XVI, *Wierście w moc waszego kapłaństwa*. Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem w archikatedrze św. Jana w Warszawie, 25.05.2006, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/pl_duchowienstwo_25052006.html [12.07.2013]

⁸⁶ J. Ratzinger, *Wewnętrzne centrum kapłańskiego życia*, w: *Głosiciele słowa i służby waszej radości*, s. 704.

i wraz z Nim stawać się darem ofiarnym na chwałę Boga i dla zbawienia ludzi?” W tym pytaniu wyraża się nie tylko działanie, ale też bycie darem ofiarnym. Eucharystia jest bowiem świątecznym darem Boga, w którym on sam zbliża się do nas i dotyka głębi naszego życia. W Eucharystii kapłanowi powierzany jest dar, a on ma być sługą tego daru. Konieczna jest najpierw zewnętrzna gotowość, po to, by była odpowiednia przestrzeń dla uczczenia świętości, aby były sprawowane konieczne posługi i by gromadzili się ludzie. Eucharystię musi poprzedzać więc słuchanie słowa Bożego, przygotowanie zmysłów i serca na to misterium⁸⁷. Dla Ratzingera ważne jest, by kapłan, jako sługa daru, sam stawał się darem ofiarnym, by wychodził ze swego egoizmu, pewności siebie, przynależności do siebie i pozwolił Chrystusowi wziąć się za rękę, pozwolił wprowadzić się do jedności organizmu Kościoła, a przez to w tajemnicę Trójcy Świętej, Trójjedynnej Miłości. W tej perspektywie można zrozumieć wcześniejsze pytanie obrzędu święceń, które brzmi: „Czy jesteście gotowi pomagać ubogim i chorym, bezdomnym i cierpiącym?”. Patrzenie w perspektywie Boga pozwala oceniać człowieka nie według jego wartości praktycznej, lecz oczyma Jezusa, który nas odkupił⁸⁸. Dopiero wtedy można prawdziwie i owocnie pomagać potrzebującym, stać się prawdziwym darem, na wzór Jezusa.

2. Litania do Wszystkich Świętych

W czasie święceń przywołujemy wszystkich świętych ze świadomością, że nie jesteśmy sami, że wchodzimy do wielkiej wspólnoty, która nas nie opuści. To wielka wspólnota świętych wszystkich stuleci, nie tylko przeszłego Kościoła, ale Kościoła dzisiejszego i Kościoła jutra⁸⁹. W Litaniu do wszystkich świętych otaczamy kandydatów do świeceń płaszczem modlitwy, przyzywamy świętych, by – jak mówi obrazowo nasz autor – „byli jakby żywym murem obronnym wokół ich powołania i jednocześnie żywymi drzwiami, które otwierają im drogę do serc ludzi i do serca Boga”⁹⁰. Jest to równocześnie wezwanie i zadanie dla święconych, by wraz ze świętymi byli tym murem

⁸⁷ J. Ratzinger, *Z Chrystusem stać się darem ofiarnym dla zbawienia ludzi*, w: *Głosiciele słowa i służby waszej radości*, s. 542-543.

⁸⁸ Tamże, s. 544-546.

⁸⁹ J. Ratzinger, *Nawrócenie do światła*, w: *Głosiciele słowa i służby waszej radości*, s. 700-701.

⁹⁰ J. Ratzinger, *Gesty w liturgii święceń kapłańskich – nałożenie rąk i naszczenie rąk*, w: *Głosiciele słowa i służby waszej radości*, s. 538.

i drzwiami, zawsze pamiętając, że w tym zadaniu nie są sami, bowiem niesie ich wiara Kościoła, która otwiera przed nim drzwi i jest dla nich murem⁹¹.

3. Włożenie rąk, modlitwa konsekracyjna i namaszczenie rąk

W najbardziej istotnym momencie święceń słowa milkną, a przemawiają gesty. Ratzinger, za Dekretem o posłudze i życiu kapłanów Soboru Watykańskiego II, uczy, że sakrament święceń urzeczywistnia się przede wszystkim w osobie biskupa. Biskup wchodzi do wspólnoty biskupów przez święcenia, których udzielają mu inni biskupi. W ten sposób wchodzi w ciąg sukcesji apostoelskiej. Biskupem więc staje się poprzez kontekst apostoelski i poprzez wspólnotę katolicką. Sakrament święceń urzeczywistnia jedność i pierwotność Kościoła. Dopiero w tej perspektywie można właściwie, zdaniem naszego autora, widzieć święcenia prezbiterów. „Zostać kapłanem oznacza wejść w prezbiterium biskupa. Kapłanem nie jest się pojedynczo, lecz w prezbiterium biskupa”⁹².

Benedykt XVI, omawiając święcenia prezbiteratu, szczegółowo analizuje istotne znaki święceń kapłańskich, jakimi są: nałożenie rąk i modlitwa konsekracyjna, wręczenie księgi słowa Bożego, które Chrystus nam powierza, wręczenie kielicha, przez który przekazuje swą tajemnicę obecności, wreszcie udzielenie władzy odpuszczania grzechów⁹³.

W centrum święceń prezbiteratu jest więc posługa biskupa, a w niej dwa istotne gesty dotyczą głowy i rąk kandydata. Nasz autor analizuje najpierw gest nałożenia rąk biskupa na głowę kandydata. Jest to gest objęcia w posiadanie przez Chrystusa. Od tej pory ma ona należeć do Pana. Myśli, słuchanie, mówienie, widzenie mają należeć do Boga, być do Jego dyspozycji. Jest to jakby dach modlitwy, jakby antena otwierająca przestrzeń dla Ducha Bożego⁹⁴. Ratzinger zauważa, że w dyskusjach prowadzonych wspólnie, także ekumenicznych, ważne jest podkreślanie że gest ten wyraża związek między chrystologią a pneumatologią, a tym samym katolicką formę eklezjologii. Stąd „nakładanie rąk z modlitwą o Ducha Świętego jest rytmem, którego nie można oddzielić od Kościoła”, dlatego odbywa się ono w Kościele i z niego

⁹¹ Tamże.

⁹² J. Ratzinger, *Kościelna nauka o sacramentum ordinis*, w: *Głosiciele słowa i studzy waszej radości*, s. 70-73.

⁹³ Benedykt XVI, *Pan czyni nas swymi przyjaciółmi*. Homilia podczas Mszy św. Krzyżma w Wielki Czwartek, 13.04.2006, w: *Posłańcy nadziei, pojednania i pokoju*, s. 127-128.

⁹⁴ J. Ratzinger, *Gesty w liturgii święceń kapłańskich*, dz. cyt., s. 538-540.

żyje, bez Kościoła traci ono sens. Sakrament jest zawsze sakramentem Kościoła. Gest nałożenia rąk łączy w sobie apostołskość i katolickość Kościoła⁹⁵.

W tym nałożeniu rąk i w milczącej modlitwie spotykają się, według Benedykta XVI, dwie wolności: Boga, działającego przez Ducha Świętego w Kościele i człowieka. Gest nałożenia rąk wyraża specyficzną formę tego spotkania: „Kościół, którego uosobieniem jest biskup stojący z wyciągniętymi rękami, prosi Ducha Świętego, by konsekrował kandydata; klęczący diakon poddaje się włożeniu rąk i powierza się temu pośrednictwu”⁹⁶. Te wszystkie gesty wskazują na duchowy dynamizm, oddany przez święte milczenie.

Drugi gest analizowany przez Kardynała to namaszczenie rąk. Rękami człowiek zmienia świat, tworzy dzieła, modli się i błogosławi. Namaszczone ręce stają się jak ręce Chrystusa. W znaku namaszczenia wyraża się całe znaczenie kapłaństwa: kapłan niesie tymi rękami Ciało Chrystusa, wypowiadając słowa odpuszczenia, czyni znak krzyża, używa tych rąk, prowadząc ludzi do modlitwy, samemu się modląc i błogosławiąc innych⁹⁷. Człowiek jest w dłoniach Chrystusa, w sercu Chrystusa, w przestrzeni Jego miłości. Ma oddać Chrystusowi swe ręce, które, namaszczone olejem, stają się narzędziem działania Chrystusa, stają się w świecie Jego rękami. Są narzędziem służby, obdarowania i miłości⁹⁸.

4. Włożenie szat liturgicznych i celebracja pierwszej Eucharystii

Benedykt, mówiąc o szatach kapłańskich, nawiązuje do szaty chrztu. Podobnie jak w chrzcie rozpoczyna się nowe życie z Chrystusem i człowiek zostaje przyobleczony w nową szatę łaski, wiary, tak i w kapłaństwie oddaje się całkowicie Chrystusowi do dyspozycji, pozwala, by Chrystus go włączył w swoje bycie dla wszystkich⁹⁹. To działanie „in persona Christi” ujawnia

⁹⁵ J. Ratzinger, *Kościelna nauka o sacramentum ordinis*, dz. cyt., s. 74-76.

⁹⁶ Benedykt XVI, *Bądźcie sługami miłości*. Homilia podczas Mszy święceń kapłańskich w bazylice watykańskiej, 27.04.2008, w: *Posłańcy nadziei, pojednania i pokoju*, s. 45-46.

⁹⁷ J. Ratzinger, *Gesty w liturgii święceń kapłańskich – nałożenie rąk i naszczenie rąk*, w: *Głosiciele słowa i słudzy waszej radości*, s. 538-540.

⁹⁸ Benedykt XVI, *Kapłańskie ręce niech staną się rękami Chrystusa*. Homilia podczas Mszy św. Krzyżma w Wielki Czwartek, 13.04.2006, w: *Posłańcy nadziei, pojednania i pokoju*, s. 42-43.

⁹⁹ Benedykt XVI, *Prośmy Boga, aby przyoblekł nas w szatę miłości*. Homilia podczas Mszy św. Krzyżma w Wielki Czwartek, 5.04.2007, w: *Posłańcy nadziei, pojednania i pokoju*, s. 269-270.

się zewnętrznie poprzez nałożenie szat. To przyobleczenie w Chrystusa uwiadacza się od tej pory podczas każdej Mszy św., odprowadzanej codziennie przez kapłana, właśnie w nałożeniu szat kapłańskich. Za każdym razem ich nałożenie jest wypowiedaniem wciąż na nowo „tak” misji, do której kapłan został powołany – ukazywania że jest „w imieniu Kogoś innego”¹⁰⁰. Papież przypomina, że w życiu kapłańskim nie wystarczy tylko szata chrztu i wiary, wspólna z wszystkimi ochrzczonymi, nie wystarczy także szata święceń w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym, ale niezbędna jest szata miłości, jedności z Chrystusem, dawania mu świadectwa¹⁰¹.

Przyodzianie w szaty kapłańskie oznacza także, że nikt sobie kapłaństwa nie wybiera. Kapłan musi być przez Chrystusa wzięty, przyodziany, aby mógł być przez niego obecny. Zostać przyobleczone – to być do dyspozycji Chrystusa, słuchać Go, iść za nim, żyć w Nim. To jest najgłębszy sens posługi kapłańskiej i równocześnie wejście w tajemnicę Chrystusowego Krzyża i Zmartwychwstania¹⁰².

5. Posłanie

Nasz autor w końcu wskazuje, że Chrystus tych, których powołuje i przygotowuje, oraz wyświęca kapłanów przez biskupa, posyła aż po krańce ziemi, tak jak Apostołów. Czas formacji seminaryjnej jest okresem przygotowania do misji. Nawiązując do Uroczystości Trzech Króli, omawiany autor porównuje misję mędrców, którzy „udali się z powrotem do swojego kraju” i na pewno dawali świadectwo o spotkaniu z Chrystusem, Królem żydowskim, z misją tych, którzy podobnie, po długiej i niezbędnej formacji w seminarium, jako wyświęceni słudzy Chrystusa, rozpoczynają swą misję. Jeśli będą trwali przy Chrystusie, z Chrystusem i w Chrystusie, przyniosą obfity owoc, dając świadectwo o Chrystusie¹⁰³.

Kapłani są dziś potrzebni ludzkości bardziej niż kiedykolwiek. Mogą dawać ludziom to, czego oni potrzebują: odpowiedź i drogowskaz od Boga. Kapłani dają bowiem ludziom, to czego nie mają i czego nie mogą dać sami od siebie. Święcenia dają kapłanom udział w czymś większym. Dzięki świę-

¹⁰⁰ Tamże, s. 271-272.

¹⁰¹ Tamże, s. 273-274.

¹⁰² J. Ratzinger, *Wejść w tajemnicę pszenicznego ziarna*, w: *Głosiciele słowa i słudzy waszej radości*, s. 563-565.

¹⁰³ Benedykt XVI, *Niech Chrystus będzie dla was wszystkim*, dz. cyt.

ceniom nie mówią i nie działają od siebie¹⁰⁴, ale w imieniu i mocy Chrystusa. Zostają posłani, aby składać ofiarę, błogosławić, przewodzić, nauczać i chrzczyć. W tym zawiera się, zdaniem Ratzingera, cała treść kapłańskiego życia¹⁰⁵. Chrystus posyła wyświęconych, by nieśli Ewangelię wszystkim, aby doświadczali radości Chrystusa. Kapłani stają się współpracownikami Chrystusa w szerzeniu w świecie słowa życia, przekazywania żywej wody Ducha Świętego, dawać świadectwo radości. Za św. Pawłem Benedykt XVI nazywa głosiciele Ewangelii „sługami radości”. Będzie to możliwe dopiero wtedy, gdy będzie w kapłanach płonął ogień Ewangelii i radość Pańska¹⁰⁶.

Kapłaństwo zawsze pozostaje służbą błogosławienia: „Kapłan błogosławi dzieci w szkole, błogosławi wiernych podczas mszy świętej, błogosławi wędrowców, którzy wychodzą w góry, lub daleko wyjeżdżają, błogosławi chorych i umierających w godzinie ich udręki i ich ostatecznego opuszczenia, do której dostęp ma już tylko boska ręka miłości. Udziela ostatecznego błogosławieństwa przy grobie na drogę do wieczności”¹⁰⁷. Jeżeli kapłan błogosławi, palec Bożej Miłości dotyka ludzkiego życia, nie tylko życzy życia, ale prawdziwie je daje. Wszelkie błogosławieństwo pochodzi bowiem od Krzyża Chrystusa, od Jego ofiary. Stąd także, zdaniem Ratzingera, wszystkie sakramenty, których udzielają kapłani, są błogosławieństwem o zwiększonej skuteczności¹⁰⁸.

* * *

Kapłaństwo jest dziś przez świat często odrzucane. Młodzi ludzie są odwożeni do tego, by z hojnością odpowiedzieć na głos Pana i służyć mu niepodzielnym sercem. W takim świecie profesor, kardynał i papież Józef Ratzinger – Benedykt XVI ukazuje w swoim nauczaniu ważność i piękno powołania, formacji seminarialnej, święceń i posługi kapłańskiej. Bóg z miłości do ludzi posłał swojego Syna, którego ustanowił jedynym i wiecznym kapłanem. Chrystus wybrał i przygotował tych, których chciał i uczynił ich apostołami, dając im udział w swej misji kapłańskiej i posyłając ich aż po krańce ziemi. Chrystus ciągle powołuje i przygotowuje tych, których chce, do misji kapłańskiej. J. Ratzinger szczegółowo omawia sprawę powołania do kapłaństwa, w której spotykają się dwie wolności: Boga i człowieka. Dużo uwagi poświęca zagadnieniu

¹⁰⁴ J. Ratzinger, *Nasza kapłańska posługa*. Przemowa do kapłanów w Ekwadorze, w: *Głosiciele słowa i służby waszej radości*, s. 385-386.

¹⁰⁵ J. Ratzinger, *Rybak ludzi*, w: *Głosiciele słowa i służby waszej radości*, s. 624.

¹⁰⁶ Benedykt XVI, *Bądźcie sługami miłości*, dz. cyt., s. 238-239.

¹⁰⁷ J. Ratzinger, *Rybak ludzi*, dz. cyt., s. 624-625, por. też s. 628-634.

¹⁰⁸ Tamże, s. 626-627.

formacji seminaryjnej do kapłaństwa w jej czterech podstawowych wymiarach: ludzkiej, intelektualnej, duchowej i duszpasterskiej, wreszcie w wielu wypowiedziach omawia temat świeceń, wskazując na bogactwo znaków i znaczenie sakramentalnych obrzędów. Ze wszystkich tych tekstów tchnie głębia wiary i teologia, miłość do kapłaństwa i świadomość wielkiej odpowiedzialności, jaka spoczywa na kapłanach. Stąd wołanie papieża do polskich kapłanów, ale i do kapłanów całego świata: „Wierzcie w moc waszego kapłaństwa! Na mocy przyjętego sakramentu otrzymaliście wszystko to, czym jesteście”. [...] Bądźcie autentyczni w waszym życiu i posłudze. Wpatrzeni w Chrystusa, żyjcie życiem skromnym, solidarni z wiernymi, do których jesteście posłani. Służcie wszystkim, czekajcie na nich w parafiach i w konfesjonałach, towarzyszcie nowym ruchom i wspólnotom, wspierajcie rodziny, nie traćcie więzi z młodzieżą, pamiętajcie o ubogich i opuszczonych. Gdy będziecie żyli wiarą, Duch Święty wam podpowie, co macie mówić, jak macie służyć. Będziecie mogli zawsze liczyć na pomoc Tej, która przewodzi Kościołowi w wierze”¹⁰⁹.

LA PREPARAZIONE AL SERVIZIO SACERDOTALE SECONDO JOSEPH RATZINGER – BENEDETTO XVI

Sommario

Joseph Ratzinger – Benedetto XVI: professore, cardinale e papa presenta nel suo insegnamento l'importanza e la bellezza della vocazione sacerdotale, della formazione seminaristica, del sacramento dell'ordine e del ministero sacerdotale. Dio, amando gli uomini, mandò il suo Figlio, costituendolo unico ed eterno sacerdote. Cristo all'inizio della sua attività pubblica scelse e preparò coloro che lui stesso voleva e li fece apostoli, avendoli inseriti alla sua missione sacerdotale ed avendoli mandati fino alle estremità della terra. Cristo continua a chiamare e preparare quelli che lui stesso sceglie alla missione sacerdotale. Joseph Ratzinger in modo dettagliato approfondisce la questione della vocazione al sacerdozio. Secondo lui in questa vocazione s'incontrano due libertà: quella umana e quella divina. Scrive molto sul problema della

¹⁰⁹ Benedykt XVI, *Wierzcie w moc waszego kapłaństwa*. Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem w archikatedrze św. Jana, 25.05.2006 Warszawa, w: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/pl_duchowienstwo_25052006.html [12.07.2013]

formazione nel seminario sottolineandone quattro dimensioni fondamentali: umana, intellettuale, spirituale e pastorale. Si vede in molti suoi testi il tema del sacramento dell'ordine in cui spiega la ricchezza dei segni e dei riti sacramentali. Da tutti questi testi scaturisce la profondità della fede e della teologia, l'amore verso il sacerdozio e la coscienza della grande responsabilità che dovrebbero avere i sacerdoti. Perciò il Papa invita tutti i sacerdoti polacchi e quelli del mondo intero: "Credete nella potenza del vostro sacerdozio! In virtù del sacramento avete ricevuto tutto ciò che siete. (...) Siate autentici nella vostra vita e nel vostro ministero. Fissando Cristo, vivete una vita modesta, solidale con i fedeli a cui siete mandati. Servite tutti; siate accessibili nelle parrocchie e nei confessionali, accompagnate i nuovi movimenti e le associazioni, sostenete le famiglie, non trascurate il legame con i giovani, ricordatevi dei poveri e degli abbandonati. Se vivrete di fede, lo Spirito Santo vi suggerirà cosa dovrete dire e come dovrete servire. Potrete sempre contare sull'aiuto di Coei che precede la Chiesa nella fede"¹¹⁰.

Słowa kluczowe: powołanie, seminarium, seminarzyści, kapłaństwo, formacja: ludzka, duchowa, intelektualna i pastoralna, święcenia kapłańskie, misja

Parole chiavi: vocazione, seminario, seminaristi, sacerdozio, formazione: umana, spirituale, intellettuale e pastorale, ordinazione sacerdotale, missione

¹¹⁰ Benedetto XVI, Incontro con il clero, *Warszawa-Cattedrale 25 maggio 2006*, in: http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2006/may/documents/hf_ben-xvi_spe_20060525_poland-clergy_it.html [20.09.2013]